

Ten instytut jest nam wszystkim bardzo potrzebny

Rozmowa z dr hab. n. med. Beatą Tarnacką, kierowniczką Kliniki Rehabilitacji Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, opiekunem naukowym Instytutu Badawczego Innowacyjnych Metod Rehabilitacji Osób z Urazami Rdzenia Kręgowego.

- Dlaczego Kamień Pomorski? Jak to się stało, że Warszawski Uniwersytet Medyczny współtworzy innowacyjny projekt z uzdrowiskiem?

- Współpraca, a ściślej ujmując - kontakty, rozpoczęły się gdzieś ponad rok temu, kiedy dyrektor ds. leczenia w Uzdrowisku Kamień Pomorski, pan Bogumił Korczyński, zadzwonił do mnie w poszukiwaniu pomocy i informacji o postępowaniu w Polsce z pacjentami po urazach rdzenia kręgowego. Pytał m.in. o to, jak my to robimy w naszej klinice. Bardzo się ucieszyłam, że ktoś się zainteresował tym problemem, że ktoś ma zamiar zajmować się rehabilitacją takich pacjentów i prowadzić przy tym badania na ten temat.

Od lat pracuję z pacjentami po urazach rdzenia kręgowego i z całą pewnością mogę stwierdzić, że dotychczas nie było takiego specjalistycznego ośrodka dedykowanego wyłącznie dla nich. Dlatego od razu bardzo zaangażowałam się w powstanie koncepcji oraz uruchomienie, właśnie w Kamieniu, bo dlaczego nie, ośrodka, który wreszcie będzie prowadził rehabilitację z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście teraz jest tak, że są w szpitalach oddziały rehabilitacji neurologicznej, ale leży tam jeden, może dwóch, trzech pacjentów z urazami rdzenia, tymczasem cały świat idzie w tym kierunku, aby centralizować tych chorych, nastawić się sprzętowo, zgromadzić kadrę medyczną – lekarzy, fizjoterapeutów, specjalizujących się w pomaganiu w danych przypadkach, tak jak np. w SM czy innych chorobach podlegających rehabilitacji neurologicznej.

- Czy wówczas, po tych pierwszych rozmowach sprzed roku spodziewała się pani, iż pomysł utworzenia takiego ośrodka doczeka się realizacji, że oto Instytut Badawczy Innowacyjnych Metod Rehabilitacji Osób po Urazach Rdzenia Kręgowego zostanie otwarty?

- Byłam bardzo zadowolona z tego pomysłu, z całej koncepcji, która się zrodziła, ale nie przypuszczałam, że wszystko pójdzie tak szybko, że będziemy nawet mieli już jeden grant, który wspólnie dostaliśmy. Jest to dla mnie osobiście duże zaskoczenie, że głównie siłami Uzdrowiska Kamień Pomorski, przy naszym wsparciu merytorycznym, wszystko nam się tak sprawnie udało przeprowadzić jak na nasze, polskie warunki.

- Jakie nadzieje wiąże pani z otwarciem instytutu jako placówki naukowej, badawczej, a także jako specjalistycznego centrum rehabilitacji pacjentów z urazami rdzenia kręgowego?

- Oczywiście jakoś najbardziej czuję się klinicystą, dlatego bardzo zależało mi na tym, aby powołać do życia specjalistyczny ośrodek dla pacjentów po urazach rdzenia kręgowego, bo naprawdę jest ogromna potrzeba jego istnienia. Obecnie w Kamieniu zgromadzono wspaniałą, najnowszej generacji sprzęt rehabilitacyjny, a będzie go jeszcze więcej, bo właśnie jesteśmy na etapie wyboru i zakupu kolejnych urządzeń, które pozwolą skutecznie przywracać sprawność naszym pacjentom, a także prowadzić, przy wykorzystaniu ich rozmaitych funkcji i możliwości, badania dotyczące skuteczności stosowanych zabiegów oraz metod. To jest naprawdę unikatowy projekt, coś bardzo ważnego dla nas jako kliniki, dla uzdrowiska, a także dla miasta i całego regionu.

Proszę sobie wyobrazić, że w normalnych warunkach co najmniej dwóch terapeutów musi pionizować pacjenta, dźwigając cały jego ciężar podtrzymując go pod ręce, a tutaj mamy lokomaty, egzoszkielety, czyli sprzęt, który - nie powiem, że zastępuje - ale znacznie ułatwia pracę personelu i rehabilitację pacjentów. Dzięki temu będzie ona, o czym tu ciągle mówimy, bardziej ekstensywna, że również bardziej intensywna. A tej intensywności, w porównaniu z rehabilitacją w innych krajach, w Polsce bardzo brakuje. Zatem moje nadzieje związane z działaniem tego instytutu są ogromne. Jestem zachwycona tym, co tutaj mamy i z całą energią będę się angażowała w działanie tej placówki. Już od jakiegoś czasu swoim pacjentom opowiadam, jaki wspaniały ośrodek powstaje w Kamieniu, jakie będą mieli możliwości rehabilitacji.

Jeśli natomiast chodzi o naukową działalność naszej placówki, to chcielibyśmy wypracować takie praktyczne normy dotyczące rehabilitacji. Aktualnie w AOTM-mie są prowadzone prace na koszykiem świadczeń, więc to by się niejako wpasowywało w ten czas i moglibyśmy określić jakiś własny standard rehabilitacji. Wiadomo, w każdym kraju jest inna dostępność do rehabilitacji, więc jesteśmy w stanie określić i zaproponować jakiś choćby minimalny czas i zakres rehabilitacji, jakiś model rehabilitacji tych pacjentów. A Uzdrowisko Kamień Pomorski jest jedynym ośrodkiem, który posiada tak dużo narzędzi, poza kadrą fizjoterapeutyczną, czyli mam tu na myśli całą robotykę. Właśnie to porównanie takiej standardowej rehabilitacji z robotami bardzo nam się wpasowuje w przekształcenia, które są w Polsce, w nastawienie na innowacyjność. Poza tym jest bardzo mało prac naukowych dotyczących rehabilitacji. Jest to stosunkowo młoda dziedzina i cały czas jest duża potrzeba specyfikacji pacjenta, do czego niezbędne są badania na dużej grupie, więc my się także w to wpisujemy. To jest także taki ważny kierunek.

Podkreślę jeszcze raz, nie mamy polskich badań dotyczących standardów rehabilitacji właśnie odnoszących się do urazów rdzenia kręgowego, czy tylko - dajmy na to - zabiegu fizykoterapeutycznego, fizjoterapeutycznego, czy jakiegokolwiek innego. No nie ma, poza oczywiście badaniami profesora Jerzego Kiwerskiego, ale badania te prowadzone były wiele lat temu. Zatem jest ogromna dziura w tej materii, a powiem szczerze, stosowane są na przykład nowe metody leczenia spastyczności i ta nowoczesna farmakologia łączy się gdzieś z rehabilitacją, a nie ma na temat żadnych badań w Polsce

- Zatem instytut na przed sobą przyszłość, ma wiele do zrobienia.

- Ma, o tak, jak najbardziej. Jeszcze raz podkreślę, ten instytut jest niezwykle potrzebny tak pacjentom, jak i wszystkim tym, którzy są po to, aby tym pacjentom skutecznie pomagać.